

MAREK ILNICKI  
ANDRZEJ MAKOWSKI

## ZASADA POKOJOWEGO WYKORZYSTANIA MORZA PEŁNEGO A PROBLEM WOJSKOWYCH STREF NIEBEZPIECZNYCH

### 1. ZASADA WOLNOŚCI MÓRZ I JEJ OGRANICZENIA

Sytuację prawną morza pełnego określa zasada wolności mórz, która stanowi, że morze pełne jest wolne i dostępne dla wszystkich państw i ich obywateli. Pomimo że przechodziła ona w historii różne koleje i nie zawsze była uznawana, to jednak od ponad czterystu lat społeczność międzynarodowa akceptuje koncepcję wolnej i nieskrępowanej żeglugi na morzu pełnym (ang. *Freedom of Navigation*).

Porozumienie w tej kwestii uzyskano głównie dlatego, że żadne z mocarstw morskich nie było w stanie samodzielnie kontrolować i sprawować suwerennej władzy nad obszarami morskimi Wszechoceanu, które zajmują 71% powierzchni Ziemi. Uznano zatem, że w ich najlepiej pojętym interesie ekonomicznym leży zapewnienie wszystkim państwom wolności żeglugi. Zasada wolności mórz, która ugruntowała się jako norma zwyczajowa pod koniec XVII w., została ujęta w formułę prawa traktatowego dopiero podczas konferencji prawa morza w 1958 r.

W literaturze przedmiotu narodziny zasady wolności żeglugi na morzu pełnym często łączone są z pierwszą połową XVII w., a zwłaszcza z Hugonem Grotiusem, który napisał w 1609 r. swoją słynną rozprawę *Mare Liberum*, poświęconą w całości wolności mórz. W pracy tej znajdujemy argumenty na rzecz wolności żeglugi, którą traktował jako wykładnik wolności handlu. Grotius pisał, że obszary morskie powinny być otwarte dla żeglugi i rybołówstwa, ponieważ prawo naturalne zabrania posiadania zasobów, które zostały „[...] powołane przez naturę dla wspólnego użytku”<sup>1</sup>. Kategoria ta obejmuje zasoby, które „[...] nie stanowiłyby przeszkody we wspólnym korzystaniu [...] dla innych”<sup>2</sup> (np eksploatacja obszarów morskich dla celów nawigacji, żeglugi, nie umniejsza możliwości innych państw wykorzystania tychże obszarów w tych samych celach). Należy zaznaczyć, że w czasach, kiedy Grotius pisał te słowa, zasoby żywe Wszechoceanu wydawały się być nieograniczone.

W drugiej połowie XIX w. podjęto dyskusję na temat natury prawnej morza pełnego. Wysłunięto pytanie, czy morze pełne jest wspólną własnością wszystkich państw (*res communis*), rzeczą publiczną (*res publicata*) i dobrem wspólnie zarządzanym przez społeczność międzynarodową (*res condominiumata*) czy też nie stanowi niczyjej własności (*res nullius*). Odpowiedź na to pytanie była wyrazem różnych aspiracji i tendencji w zakresie kształtowania sytuacji prawnej morza pełnego.

<sup>1</sup> H. Grotius, *Wolność mórz* (przekład R. Bierzanek), Warszawa 1955, s. 37.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 39.

Bez względu na to, które z tych pytań jest bardziej właściwe i przekonujące, interesy różnych narodów i ich zdolność do dbania o te interesy są podstawowym czynnikiem determinującym zakres wolności żeglugi. Jeżeli przyjąć, że morze pełne jest własnością niczyją (*res nullius*), to żadne państwo nie może skutecznie wysuwać roszczeń o poddanie jego suwerenności jakiegokolwiek części morza pełnego<sup>3</sup>. Jeżeli natomiast zajmujemy stanowisko, że morze pełne stanowi *res communis*, *res publicata* i *res condominata*, to istnieją przesłanki do wniosku, że organa społeczności międzynarodowej mogą czuwać nad równym korzystaniem z morza pełnego przez członków tej społeczności i mogą sprawować nad nim kontrolę<sup>4</sup>.

Na pytanie, czym jest morze pełne (morze otwarte), nauka z reguły odpowiada przez odwołanie się do elementu przestrzennego: są to obszary mórz znajdujące się poza zewnętrzną granicą morza terytorialnego<sup>5</sup> lub są to obszary mórz, które nie są ani morzem terytorialnym, ani wodami wewnętrznymi<sup>6</sup>. Tak więc głównym elementem definicji morza pełnego jest usytuowanie jego obszaru poza zasięgiem zwierzchnictwa terytorialnego jakiegokolwiek państwa, a więc poza granicami morza terytorialnego<sup>7</sup>. Według Ludwika Ehrlicha:

[...] otwarte morze są to te obszary morskie, nad którymi żadne państwo nie ma suwerenności, co do których więc nie istnieje domniemanie wyłącznej kompetencji żadnego państwa<sup>8</sup>.

Ta szczególna sytuacja prawna morza pełnego różni je w sposób zasadniczy od pozostałych kategorii wód morskich. Niemożliwość rozciągnięcia zwierzchnictwa państw na obszary morza pełnego stała się powszechnie uznaną zasadą międzynarodowego prawa morza. Takie „przestrzenne” podejście zostało potwierdzone w konwencji genewskiej z 1958 r. o morzu pełnym. Artykuł 1 tej konwencji wyjaśnia, że termin „morze pełne” oznacza wszystkie części mórz, które nie są morzem terytorialnym ani wodami wewnętrznymi państw<sup>9</sup>. Jednakże z uwagi na zachodzące w prawie morza zmiany powyższa definicja morza pełnego została zakwestionowana podczas obrad III Konferencji Prawa Morza ONZ (1973-1982) jako nieadekwatna i wymagająca modyfikacji.

Przyjęty ostatecznie przez III Konferencję tekst artykułu 86 konwencji o prawie morza stanowi, że:

Postanowienia niniejszej części [o morzu pełnym – przyp. aut.] stosuje się do wszystkich części mórz nie należących do wyłącznej strefy ekonomicznej, morza terytorialnego ani do wód wewnętrznych państwa, ani do wód archipelagowych państwa archipelagowego [...] <sup>10</sup>.

<sup>3</sup> J. G i l a s, *Status obszarów morskich*, [w:] J. Ł o p u s k i, *Prawo morskie*, t. I, Bydgoszcz 1996, s. 381.

<sup>4</sup> R. B i e r z a n e k, *Wolność mórz w rozwoju historycznym*, Warszawa 1952, s. 840-841.

<sup>5</sup> J. Ł o p u s k i, *Podręczna encyklopedia prawa morskiego*, Gdańsk 1982, s. 60.

<sup>6</sup> R. B i e r z a n e k, J. S y m o n i d e s, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 1985, s. 233.

<sup>7</sup> R. B i e r z a n e k, *Morze otwarte ze stanowiska prawa międzynarodowego*, Warszawa 1960, s. 54.

<sup>8</sup> L. E h r l i c h, *Suwerenność a morze w prawie międzynarodowym*, Warszawa 1963, s. 139.

<sup>9</sup> A. P r z y b o r o w s k a - K l i m c z a k, *Prawo międzynarodowe publiczne. Wybór dokumentów*, Lublin 1992, s. 319.

<sup>10</sup> *Konwencja o prawie morza*, Gdańsk 1983, s. 76; J. S y m o n i d e s, *Nowe prawo morza*, Warszawa 1986, s. 247-248.

Osiągnięty kompromis znalazł swoje odbicie, w porównaniu z wcześniejszymi tekstami, w dwóch elementach. Po pierwsze, nie daje on definicji, czy objaśnienia terminu „morze pełne”, lecz zgodnie ze swoim nagłówkiem wyjaśnia jedynie zakres przestrzenny „zastosowania postanowień niniejszej części”. Po drugie, w art. 86 znalazło się zdanie podkreślające, że artykuł ten „[...] nie ogranicza wolności, z jakich korzystają wszystkie państwa w wyłącznej strefie ekonomicznej [...]”. Pozwala to na postawienie tezy, że z punktu widzenia wolności komunikacyjnych (żeglugi) wyłączna strefa ekonomiczna (EEZ) funkcjonalnie pozostaje nadal częścią morza pełnego. Nie wydaje się jednak, by można było nadal dowodzić, że jest ona częścią morza pełnego, zwłaszcza z uwagi na wyraźne sformułowanie w tym względzie art. 55 konwencji (specjalny status prawny wyłącznej strefy ekonomicznej)<sup>11</sup>.

W związku ze stałym postępem techniki morskiej powstały nowe możliwości i sposoby korzystania z obszarów morskich i podmorskich, co spowodowało, że w swoim klasycznym znaczeniu obszar morski uważany za „morze pełne” w okresie ostatnich pięćdziesięciu lat ulegał stopniowemu zmniejszeniu, a konwencja o prawie morza z 1982 r. zmniejszyła go o dalsze 40% wprowadzając 200-milowe wyłączne strefy ekonomiczne. Ponieważ z definicji są one jedynie „strefami zasobów”<sup>12</sup>, prawa do swobodnej żeglugi na obszarze EEZ zasadniczo pozostają takie same, jak prawa obowiązujące na morzu pełnym.

Należy wnioskować, że dla praktycznej działalności wojskowej „morze pełne” to obszar morski, w skład którego wchodzi akweny szelfu kontynentalnego, wyłącznej strefy ekonomicznej i morza pełnego, tzw. obszaru „wspólnego dziedzictwa ludzkości”. Natomiast morze pełne jako obszar „wspólnego dziedzictwa ludzkości” obejmuje centralne akweny Wszechoceanu oddalone od wybrzeży na odległość większą niż 200 mil morskich.

Jednakże należy założyć, że nie wszystkie państwa będą respektować powyższe rozwiązanie. Elliot Richardson, były przewodniczący delegacji amerykańskiej na III Konferencję Prawa Morza, stwierdził m.in.:

Jeżeli ten wielki obszar [40% powierzchni Wszechoceanu należących do EEZ – przyp. aut.] zostanie kiedykolwiek uznany przez państwa nadbrzeżne za podlegający ich własnej jurysdykcji w dziedzinie regulacji nawigacji, praw przelotu i podobnych działań, to rezultatem tego będzie drastyczne ograniczenie [...] suwerennych praw do komunikacji<sup>13</sup>.

Na morzu pełnym istnieją wszystkie wolności wynikające z art. 87(1) konwencji o prawie morza z 1982 r., do których zalicza się *inter alia*: wolność żeglugi, wolność przelotu, wolność układania podmorskich kabli i rurociągów, wolność budowania sztucznych wysp oraz innych instalacji dozwolonych przez prawo międzynarodowe, wolność rybołówstwa i wolność badań naukowych. Pojęcie wolności morza pełnego w szerszym rozumieniu zawiera w sobie także m.in. obowiązek ochrony i zachowa-

<sup>11</sup> Artykuł 55 stanowi: „Wyłączna strefa ekonomiczna jest to obszar położony na zewnątrz morza terytorialnego i przylegający do tego morza, który podlega specjalnemu statusowi prawnemu ustalonemu w niniejszej części, zgodnie z którym prawa i jurysdykcja państwa nadbrzeżnego oraz prawa i wolności innych państw regulowane są przez odpowiednie postanowienia niniejszej konwencji”.

<sup>12</sup> Zob. art. 58(1) konwencji o prawie morza z 1982 r.

<sup>13</sup> J.M. v a n D y k e, *Military Exclusion and Warning Zones on the High Seas*, Honolulu 1991, s. 94.

nia środowiska morskiego, chociaż formalnie zostało to uregulowane w innych artykułach konwencji i umowach międzynarodowych. Należy jednak pamiętać, że nowe sposoby korzystania z morza pełnego bądź to polegają na ulepszeniu sposobów podstawowej eksploatacji morza, jak żegluga i rybołówstwo, bądź też wynalazki i postęp techniczny prowadzą do nowych form korzystania z obszarów morza pełnego<sup>14</sup>.

Zasada wolności mórz zawiera w sobie dwa elementy jakościowo różne: po pierwsze, każde państwo **ma prawo** korzystać z morza pełnego w sposób, jaki uzna za najwłaściwszy, i po drugie, każde państwo **ma obowiązek** korzystać z morza pełnego w taki sposób, by nie tworzyć nieuzasadnionych przeszkód dla innych, którzy korzystają z tej samej wolności<sup>15</sup>. Oba te elementy są ze sobą nierozłącznie związane, wykonywanie bowiem wspomnianego prawa jest logicznie uzależnione od wykonywania związanego z nim obowiązku. Z kolei niewykonywanie obowiązku zawartego w zasadzie wolności mórz uniemożliwi lub co najmniej w poważnym stopniu utrudni wykonywanie zawartego w niej prawa<sup>16</sup>.

Zasada wolności mórz oznacza więc wolność działania na morzu pełnym dla każdego państwa, pod warunkiem, że pozwoli to każdemu innemu państwu na identyczne korzystanie z morza i jego bogactw. Potwierdza to art. 87 (2) konwencji o prawie morza z 1982 r., który postanawia m.in.:

Z wolności tych wszystkie państwa powinny korzystać w sposób należyście uwzględniający interesy innych państw korzystających z wolności morza pełnego, a także w sposób należyście uwzględniający prawa wynikające z niniejszej konwencji, dotyczącej działalności na obszarze morza pełnego<sup>17</sup>.

Dodatkowo w art. 88 konwencji został sformułowany wymóg pokojowego wykorzystania morza pełnego: „Morze pełne będzie zastrzeżone dla celów pokojowych”. Artykuł 88 nie wprowadza ani częściowej, ani całkowitej demilitaryzacji czy też denuklearyzacji morza pełnego, nie zakazuje również nawigacji wojskowej. Dzięki artykułom 58 i 141 konwencji zasada ta odnosi się również do wyłącznych stref ekonomicznych oraz dna mórz i ich podziemia.

Odwołując się do praktyki międzynarodowej można stwierdzić, że wymóg używania jakiegoś terytorium wyłącznie do celów pokojowych może być rozumiany jako<sup>18</sup>:

- a) wyłączenie lub ograniczenie działalności wojskowej na danym akwenie;
- b) nakaz powstrzymywania się od groźby lub użycia siły w sposób niezgodny z zasadami Karty NZ przy prowadzeniu działalności wojskowej.

Należy stwierdzić, że choć zasada pokojowego wykorzystania morza pełnego – wprowadzona do konwencji o prawie morza z 1982 r. – nie zmienia sposobów korzystania zeń w porównaniu z konwencją genewską z 1958 r., to jednak stała się ona

<sup>14</sup> R. B i e r z a n e k, *Morze otwarte...*, s. 110.

<sup>15</sup> W. G ó r a l c z y k, *Doświadczenia z bronią jądrową a prawo międzynarodowe*, „Wojсковy Przegląd Prawniczy” 1956, nr 3, s. 333-334.

<sup>16</sup> S. D ą b r o w s k i, *Amerykańskie doświadczenia z bronią jądrową na Pacyfiku a prawo międzynarodowe*, „Sprawy Międzynarodowe”, Warszawa 1962, nr 6 (123), s. 10-11.

<sup>17</sup> *Konwencja o prawie morza*, Gdańsk 1983, s. 77.

<sup>18</sup> J. S y m o n i d e s, *Zasada pokojowego wykorzystania morza otwartego*, „Technika i Gospodarka Morska” 1985, nr 1, s. 14.

dodatkowym elementem oddziaływania w kierunku zapewnienia pełnego przestrzegania zakazu groźby i użycia siły na obszarach morskich Wszechoceanu<sup>19</sup>.

Analiza postanowień konwencji o prawie morza odnoszących się do żeglugi morskiej nie tylko nie prowadzi do ustalenia jakichkolwiek ograniczeń w stosunku do okrętów, lecz pozwala stwierdzić, że w celu zwalczania przestępczości międzynarodowej i utrzymania porządku w określonych akwenach morza pełnego oraz zapewnienia skuteczności zawartych umów międzynarodowych dano uprawnienia władcze na zasadach wzajemności (prawo wizyty i rewizji) okrętom i upoważnionym statkom państwowym wszystkich państw nadbrzeżnych<sup>20</sup>. Instytucja prawa wizyty i rewizji (ang. *right of visit and search*) kreśli granice wolności żeglugi na morzu pełnym w czasie pokoju. Szczegółowo reguluje je art. 110 konwencji z 1982 r. Prawo to znajduje zastosowanie wobec<sup>21</sup>:

- a) statku uprawiającego piractwo;
- b) statku uprawiającego handel niewolnikami;
- c) statku podnoszącego obcą banderę lub odmawiającego podniesienia własnej bandery, co zazwyczaj oznacza, że posiada taką samą banderę jak okręt;
- d) statku nadającego nielegalne audycje z morza pełnego;
- e) statku uprawiającego handel narkotykami lub substancjami psychotropowymi, a także na podstawie specjalnych konwencji wobec statku winnego zerwania kabla lub rurociągu lub też naruszania przepisów w sprawie regulacji rybołówstwa i ochrony środowiska naturalnego.

Na morzu pełnym wolność żeglugi ma znaczenie bardzo szerokie. oznacza bowiem pływanie nawodne i podwodne oraz dotyczy wszystkich jednostek pływających, a więc statków handlowych, rybackich, pasażerskich, badawczych i specjalnych, a także okrętów. W znaczeniu tym mieści się również wszelka działalność na morzu, do której powyższe jednostki zostały zaprojektowane i zbudowane.

W przypadku okrętów oznacza to możliwość użycia uzbrojenia i wszystkich zainstalowanych urządzeń technicznych, z tym jednak zastrzeżeniem, by nie przeszkadzać w korzystaniu z tej samej wolności lub innej pozostałym użytkownikom morza pełnego, ponieważ wolność żeglugi jest przywilejem wspólnym.

Ograniczenie wolności żeglugi we współczesnych stosunkach międzynarodowych wynikać może zarówno z aktów dozwolonych przez prawo międzynarodowe, jak i sprzecznych z nim. Działania prowadzące do ograniczenia swobody żeglugi najogólniej podzielić można na trzy grupy:

- a) działania zmierzające do rozciągnięcia zwierzchnictwa terytorialnego państwa na części morza pełnego;
- b) ograniczenie sposobów uprawiania żeglugi przez poszczególne państwa;
- c) ograniczenie swobody żeglugi w wyniku konkurencyjnego lub konfliktowego użytkowania morza pełnego<sup>22</sup>.

Powstała stąd konieczność międzynarodowej regulacji wielu zagadnień związanych z korzystaniem z morza pełnego, w tym z działalnością wojskową. We wspól-

<sup>19</sup> J. S y m o n i d e s, *Nowe prawo morza*, Warszawa 1986, s. 272-273.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 293-295.

<sup>21</sup> J. G i l a s, *Status...*, s. 384.

<sup>22</sup> *Aktualne problemy prawa morza*, Gdańsk 1976, s. 87-91.

nym interesie państwa zmuszone były do przyjęcia pewnych ograniczeń w nieskrępowanej dotychczas wolności korzystania z morza pełnego.

Chociaż powszechnie akceptowalna jest koncepcja wolności mórz, to jednak powstają problemy w momencie podejmowania prób ograniczenia tej wolności w celach militarnych, pod pozorem ochrony „interesów narodowych” lub „bezpieczeństwa narodowego” poza 12-milowym morzem terytorialnym, jakie ustaliła konwencja o prawie morza z 1982 r. (m.in. regionalne i narodowe strefy niebezpieczne).

## 2. PRAKTYKA USTANAWIANIA WOJSKOWYCH STREF NIEBEZPIECZNYCH NA MORZU PEŁNYM

W wyniku prowadzenia przez państwa „niebezpiecznej” działalności wojskowej na obszarach morskich Wszechoceanu powstają określone implikacje dla wolności żeglugi i międzynarodowych linii żeglugowych, a także eksploatacji zasobów żywych. Rozwój nowoczesnych systemów uzbrojenia morskiego powoduje często konieczność przeprowadzania wszechstronnych doświadczeń z bronią raketową (będącą zarówno na uzbrojeniu, jak i w stadium badań), ćwiczeń i manewrów połączonych z ostrym strzelaniem poza granicami morza terytorialnego. Niektóre państwa wykorzystują w tym celu obszary morza pełnego i przestrzeni powietrznej nad nim, które nie podlegają ni-  
czyjej suwerenności, ustanawiając na nich tzw. wojskowe strefy niebezpieczne.

„Wojskowa strefa niebezpieczna” – to specjalnie wydzielona część (strefa) morza pełnego wraz z przestrzenią powietrzną nad nią, ustanowiona (ogłoszona) czasowo lub na stałe w celu przeprowadzenia doświadczeń z nowymi typami uzbrojenia i techniki oraz realizacji przedsięwzięć związanych ze szkoleniem bojowym sił morskich w warunkach maksymalnie zbliżonych do realnej sytuacji. Korzystanie z tego obszaru morza pełnego przez państwa trzecie jest ograniczone lub zakazane. Oficjalne ogłoszenie strefy niebezpiecznej służy przede wszystkim ochronie bezpieczeństwa międzynarodowej żeglugi morskiej i powietrznej w czasie prowadzenia niebezpiecznej działalności wojskowej w strefie.

Jednak niezależnie od form i sposobów wykorzystania morza pełnego w celach militarnych działalność wojskowa może być zgodna z prawem tylko w ramach obowiązującego międzynarodowego porządku prawnego. Podstawą porządku prawnego na morzu pełnym są zasady prawa międzynarodowego, w szczególności prawa morza oraz zawarte na ich podstawie układy i porozumienia międzynarodowe.

Ustanawianie wojskowych stref niebezpiecznych (morskich i powietrznych) nie jest wyraźnie zabronione przez prawo międzynarodowe. Mogą one jednak ograniczać wolność żeglugi i przelotu, zwłaszcza jeśli strefy te ogłoszono w celu przeprowadzania doświadczeń (badawczych i rozwojowych) z nowymi rodzajami broni morskich (w tym broni jądrowej). Chodzi o broń o dużej dokładności precyzyjnego rażenia, nowe rakiety dla okrętów podwodnych i tzw. broń trzeciej generacji.

Należy pamiętać, że etap badań i rozwoju większości współczesnych systemów raketowych wymaga zwykle do trzydziestu lotów próbnych dla każdego nowego systemu<sup>23</sup>. Zdaniem ekspertów, aby wyprodukować nową odmianę ładunku jądrowe-

<sup>23</sup> Zob.: *The Operational Characteristics of Ballistic Missiles*, „SIPRI Yearbook” 1986, s. 404.

go, trzeba wykonać sześć prób, a dalszych sto, by ją udoskonalić. Pozostałe próby mają na celu m.in. sprawdzenie uzbrojenia jądrowego, ujawnienie defektów w składowanych głowicach jądrowych, badanie wpływu eksplozji jądrowych na uzbrojenie, środowisko naturalne oraz zbieranie informacji do innych celów<sup>24</sup>.

Jednakże większość testowanych rakiet pochodzi z zapasów już funkcjonujących systemów raketowych, a w niektórych przypadkach doświadczenia raketowe są realizowane w ramach likwidacji starych systemów<sup>25</sup>. Doświadczenia mogą być przeprowadzane na powierzchni wysp (archipelagów) lub morza, nad powierzchnią wysp (archipelagów) lub morza, jak również pod wodą. W każdym z tych przypadków skutki doświadczeń wykraczają daleko poza granice wysp (archipelagów) i ich wód terytorialnych.

Współczesna wojskowa technika morska wprowadza nową jakość w zakresie wykorzystania obszarów morskich Wszechoceanu i podnosi istotne kwestie prawne wynikające z układu o zakazie rozmieszczania na dnie mórz i oceanów oraz w ich toni broni jądrowej i innych rodzajów broni masowego rażenia z 11 lutego 1971 r. (obowiązuje od 11 maja 1972 r.)<sup>26</sup> i konwencji o prawie morza z 1982 r. (weszła w życie w 1994 r.). O ile przy użyciu konwencjonalnego uzbrojenia morskiego (broń torpedowa, minowa, artyleria lufowa) ćwiczenia sił morskich zajmowały niewielkie akweny, a tym samym w nieznacznym tylko stopniu ograniczały swobodę korzystania z morza pełnego przez inne państwa, to obecnie, przy użyciu współczesnego uzbrojenia morskiego i techniki morskiej, wojskowe strefy niebezpieczne obejmują zazwyczaj duże obszary morza pełnego i przestrzeni powietrznej nad nim.

W tym kontekście, jak również biorąc pod uwagę zasadę pokojowego wykorzystania morza pełnego, należy rozpatrzyć dopuszczalność ustanawiania rozległych stref niebezpiecznych w celu przeprowadzania doświadczeń (w tym prób z bronią jądrową) oraz ćwiczeń i manewrów wojskowych. W szczególności ustanawianie poligonów jądrowych na morzu pełnym nieustannie powodowało zamieszanie i polemiki w kręgach prawniczych, wojskowych i politycznych<sup>27</sup>.

Jeżeli chodzi o doświadczenia z bronią jądrową, to państwa wykonujące tego typu testy uważają, że tak długo jak broń jądrowa będzie produkowana i modernizowana, tak długo niezbędne będzie przeprowadzanie prób z tą bronią. Testy jądrowe mają również zasadnicze znaczenie dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa narodowego. Kolejnym celem prób z bronią jądrową jest organizowanie ćwiczeń różnych rodzajów wojsk w warunkach możliwie zbliżonych do przewidywanego pola walki. Szczególnie w całym okresie zimnej wojny testy nuklearne stanowiły nieodłączny element światowego wyścigu zbrojeń, a liczba przeprowadzonych prób wahała się w zależności od zmian w sytuacji na arenie międzynarodowej.

Skutki doświadczeń z bronią jądrową na morzu pełnym można podzielić na cztery grupy:

1) fala termiczna;

<sup>24</sup> T. C e p a k, *Problemy zakazu doświadczeń jądrowych*, „Myśl Wojskowa” 1989, nr 12, s. 11.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 404-405.

<sup>26</sup> Dz.U. 1972, nr 44, poz. 275.

<sup>27</sup> Zob. M.N. S c h m i t t, *The International Court of Justice and the Use of Nuclear Weapons*, „Naval War College Review”, Spring 1998, No. 2.

cel ?

- 2) fala uderzeniowa;
- 3) bezpośrednie promieniowanie radioaktywne;
- 4) stałe promieniowanie radioaktywne.

O ile pierwsze dwa zjawiska występują także przy doświadczeniach z bronią konwencjonalną (poligony bombowe), o tyle dwa pozostałe, specyficzne tylko dla broni jądrowej, są przyczyną odmiennego traktowania prób z bronią jądrową, szczególnie na morzu pełnym, niż doświadczeń z bronią konwencjonalną i manewrów morskich<sup>28</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że dokonywanie eksperymentów z bronią nuklearną czy to na morzu pełnym, czy też na wysepkach (archipelagach) lub na morzu terytorialnym, ze skutkami na morzu pełnym – koliduje z zasadą wolności morza pełnego. Pociągają one bowiem za sobą, jak wynika z dotychczasowych doświadczeń, wyłączenie (zamknięcie) znacznych obszarów morskich spod normalnego użytkowania, degradację środowiska morskiego oraz narażają na niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia ludzkiego nie tylko w obrębie wyznaczonych stref niebezpiecznych, ale także w szczególnych warunkach atmosferycznych – daleko poza granicami tych stref. Najbardziej niebezpieczne są powietrzne doświadczenia z bronią jądrową, zwłaszcza nad akwenami morskimi. Największe skażenie powodowały wybuchy o mocy jednej megatony na przełomie lat 50. i 60.

Dlatego też przeprowadzanie takich doświadczeń stanowi wyłom w dotychczasowych zasadach pokojowego korzystania z morza pełnego, którego co do rozmiarów i szkodliwych następstw nie można porównać z dotychczasowymi ograniczeniami wolności morza pełnego, jak łowiska stałe, zakładanie kabli czy też eksploatacja szelfu kontynentalnego<sup>29</sup>.

Tak ważny problem – związany z zapewnieniem warunków pokojowego korzystania z morza pełnego przez wszystkie państwa – wymagał rozwiązania w pracach kodyfikacyjnych. Komisja prawa międzynarodowego ONZ nie zajęła jednak wyraźnego stanowiska co do swobody przeprowadzania na morzu pełnym prób z bronią nuklearną, stwierdzając jedynie:

[...] państwa obowiązane są wstrzymać się od jakiegokolwiek aktu, który może być w sprzeczności z korzystaniem z morza pełnego przez obywateli innych państw<sup>30</sup>.

Już w 1955 r. amerykańscy autorzy McDougal i Schlei – uzasadniając potrzebę takich działań – postawili pytanie:

Jeśli wolność mórz jest absolutna [...], to dlaczego morza nie są tak wolne dla prowadzenia prób jądrowych leżących w żywym interesie Zachodu, jak są wolne dla żeglugi i rybołówstwa<sup>31</sup>.

Realizowane programy poligonowych doświadczeń z bronią jądrową spowodowały, że państwa je prowadzące (m.in. USA, Wielka Brytania, Francja, Rosja) dokonały nie tylko jakościowego skoku, jeżeli chodzi o siłę wybuchu, ale i również zna-

<sup>28</sup> S. Dąbrowski, *op. cit.*, s. 9.

<sup>29</sup> R. Bierzanek, *Morze otwarte...*, s. 113-114.

<sup>30</sup> R. Bierzanek, *Konwencje genewskie o prawie morza*, Gdynia 1962, s. 168.

<sup>31</sup> M. McDougal, N. Schlei, *The Hydrogen Bomb Tests in Perspective: Lawful Measures for Security*, „Yale Law Review” 1955, t. 64, s. 648 i 685.



cząco powiększyły obszary ogłaszanych przez nie tymczasowych stref niebezpiecznych na morzu pełnym.

Pierwsza amerykańska próbna eksplozja bomby wodorowej, znacznie przewyższającej siłą niszczenia klasyczną bombę atomową, przeprowadzona została 1 listopada 1952 r. na atolu Eniwetok na Pacyfiku. W wyniku wybuchu wysepka zniknęła z powierzchni ziemi, a na jej miejscu utworzył się lej oceaniczny o głębokości 60 m i średnicy około 2 km.

Wojskowa strefa niebezpieczna dla pierwszych amerykańskich prób z lotniczymi bombami jądrowymi została ustawiona wokół atolu Bikini w archipelagu Wysp Marshalla (5,2 km<sup>2</sup>)<sup>32</sup> i wynosiła ok. 150 tys. Mm<sup>2</sup>. Realizując program prób jądrowych US Navy stopniowo rozszerzała powyższą strefę niebezpieczną, co spowodowało, że już w 1954 r. zamknięto akwen o powierzchni 400 tys. Mm<sup>2</sup> <sup>34</sup>. Łącznie w latach 1946-1958 na atolu Bikini przeprowadzono 23 próby z bronią nuklearną<sup>35</sup>.

Sprawa amerykańskich doświadczeń nuklearnych stała się przedmiotem dyskusji w parlamencie brytyjskim. Na posiedzeniu w dniu 30 marca 1954 r. przewodniczący Izby Lordów lord Salisbury wyjaśnił, że próby z bronią nuklearną „[...] stanowią istotną część polityki obronnej zaprzyjaźnionego państwa, bez którego potęgi i szlachetnej pomocy Europa znalazłaby się w śmiertelnym niebezpieczeństwie”<sup>36</sup>.

US Navy przeprowadzała testy jądrowe również na atolu Johnstona (położony w odległości ok. 715 Mm na południowy zachód od Honolulu)<sup>37</sup>. W 1962 r. ustanowiono dla żeglugi strefę niebezpieczną wokół atolu o promieniu 470 Mm<sup>38</sup>. Jednocześnie ogłoszono strefę niebezpieczną dla samolotów rozciągającą się na 700 mil wokół wyspy na wysokości powyżej 30 tys. stóp<sup>39</sup>.

Stany Zjednoczone po raz pierwszy ogłosiły swój zamiar przeprowadzenia testów raketowych 8 lipca 1950 r.<sup>40</sup> Rakiety wystrzeliwano z przylądka Canaveral na Florydzie w kierunku Wysp Bahama (odległość ok. 675 mil). W 1959 r. rozpoczęto wystrzeliwanie raket z bazy sił powietrznych Vandenberg i z raketowego ośrodka doświadczalnego US Navy Point Mug<sup>41</sup> (baza i ośrodek w Kalifornii) w kierunku atolu Kwajalein (jeden z największych w archipelagu Marshalla). Każdy test był poprzedzony komunikatem, w którym informowano marynarzy i pilotów, by przez określony czas omijali wyznaczone strefy niebezpieczne. Jednakże niektóre obszary, jak na

<sup>32</sup> K. Rokiciński, *Poligony Pacyfiku. Wyspy Marshalla*, „Kurier Morski”, Gdynia, czerwiec 1997, s. 17.

<sup>33</sup> M. White man, *Digest of International Law*, 1965 (619), s. 553. Dnia 1 marca 1954 r. Amerykanie przeprowadzili próbę z bombą wodorową. Siła jej eksplozji była 600 razy większa niż siła wybuchy bomby atomowej zrzuconej w 1945 r. na Hiroszimę. W wyniku eksplozji zatruty został pyłem radioaktywnym obszar liczący 17 500 km<sup>2</sup>; zob. W. Góralczyk, *op. cit.*, s. 328.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 662.

<sup>35</sup> K. Rokiciński, *op. cit.*, s. 18.

<sup>36</sup> House of Lords, posiedzenie z 30 III 1954 r., t. 186, s. 808-809.

<sup>37</sup> M. White man, *op. cit.*, s. 593-594.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 603.

<sup>39</sup> *Ibidem*.

<sup>40</sup> „New York Times” 1959, July 8, at. 27, col. 5.

<sup>41</sup> Obecnie do ośrodka należy pas przybrzeżny i obszary wyspowe o ogólnej powierzchni ponad 110 tys. km<sup>2</sup>.

przykład 200-milowa strefa wokół atolu Kwajalein, uważane są za stałe rejony zagrożenia (ang. *permanent warning areas*), gdzie zakaz wejścia obowiązuje przez cały rok i przez 24 godziny na dobę<sup>42</sup>.

Tylko w toku kompleksowych prób doświadczalnych rakiet przeciwokrętowych typu „Harpoon”, zakończonych w 1977 r. na morskim odcinku poligonu doświadczalnego Point Mug (360 x 144 km) dokonano 30 odpaleń kontrolno-bojowych, w tym 13 rakiet AGM-84 z samolotów R-3 „Orion”, 9 – z okrętów nawodnych i 8 rakiet UGM-84A z pokładów okrętów podwodnych<sup>43</sup>.

W chwili obecnej kalifornijski rakietyowy ośrodek doświadczalny jest głównym ośrodkiem w US Navy, gdzie przeprowadza się m.in. badania podstawowe, opracowuje i ocenia nową broń rakiетową, sprawdza niezawodność systemów rakiетowych znajdujących się już na uzbrojeniu oraz bada systemy walki radioelektronicznej. Przeprowadzone próby z bronią rakiетową skierowane są przede wszystkim na wykrycie wad konstrukcyjnych i techniczno-produkcyjnych, których usunięcie na czas pozwoliłoby polepszyć jej charakterystyki eksploatacyjne.

W marcu 1987 r. odbyły się pierwsze próby rakiet międzykontynentalnych. Wystrzelone z bazy Vandenberg rakiety „Minuteman III” oraz „MX” spadły właśnie na obszar tego atolu. Ponadto przeprowadzano eksperymenty z systemami antyrakiетowymi. Pierwszą udaną próbę przeprowadzono 10 czerwca 1984 r., gdy antyrakieta wystrzelona z Kwajalein zniszczyła rakiетę „Minuteman I” wystrzeloną z bazy Vandenberg<sup>44</sup>.

Obecnie z przylądka Canaveral wystrzeliwuje się rakiety w kierunku Wypś Wniebo-wstąpienia i dalej na wody Oceanu Indyjskiego. Bazy kalifornijskie (głównie Vandenberg) nadal wystrzeliwiają rakiety w kierunku atolu Kwajalein i na obszary Oceanu Spokojnego znajdujące się jeszcze dalej na południe. Równocześnie amerykańskie okręty podwodne – nosiciele rakiet balistycznych – przeprowadzają testy rakiетowe na wodach międzynarodowych przylegających do wybrzeży Kalifornii lub Florydy, co powoduje ustanawianie dodatkowych stref niebezpiecznych wokół samych okrętów podwodnych.

Swoje pierwsze próby z bombą wodorową Brytyjczycy przeprowadzili na atolach Malden i Bożego Narodzenia w 1957 r. Royal Navy ogłosiła na tym akwenie od 1 marca do 1 sierpnia 1957 r. strefę niebezpieczną o powierzchni 700 tys. Mm. Informacja ta miała charakter ostrzeżenia podanego do publicznej wiadomości mówiącego, że akwen ten jest niebezpieczny dla żeglugi i lotnictwa. Ówczesny premier Wielkiej Brytanii Harold MacMillan stwierdził m.in.:

[...] nie uważamy, byśmy łamali prawo międzynarodowe [...]. Wykorzystanie w celu odbycia ćwiczeń artyleryjskich lub bombowych akwenów znajdujących się poza wodami terytorialnymi nigdy nie uważano za naruszenie zasady wolności mórz i swobody żeglugi<sup>47</sup>.

<sup>42</sup> *Weapons Testing Zones*, „99 Harvard Law Review” 1986, s. 1040 i 1048.

<sup>43</sup> *Kalifornijski rakiетowy ośrodek doświadczalny w Point Mug*, „Przegląd Informacyjno-Dokumentacyjny, CONIW, Warszawa 1989, nr 9-10, s. 31.

<sup>44</sup> K. R o k i c i ń s k i, *op. cit.*, s. 19.

<sup>45</sup> M. W h i t e m a n, *op. cit.*, s. 597.

<sup>46</sup> *Ibidem*.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 600.

Wielka Brytania nie podołała jednak ogromnym kosztom własnego programu atomowego (do 1961 r. przeprowadzono 23 próby), mimo że jesienią 1957 r. (prezydent USA Dwight Eisenhower podjął decyzję o wyłączeniu Wielkiej Brytanii spod działań ustawy MacMahana, rygorystycznie chroniącej amerykańskie tajemnice atomowe<sup>48</sup>.

Francuski program doświadczeń z bronią jądrową detonowaną w atmosferze realizowany był w latach 1966-1974 i objął łącznie 41 prób (pierwszą eksplozję nuklearną przeprowadzono 3 lipca 1966 r.). Francja (obok Chin) kontynuowała próby w atmosferze po 1968 r., a więc po zawarciu układu o częściowym zakazie prób z bronią jądrową. Ustanowiona dla żeglugi strefa niebezpieczna rozciągała się w promieniu 150 Mm od atolu Mururoa (południowo-wschodnia część grupy wysp Taumotou w Polinezji Francuskiej) na Oceanie Spokojnym. Natomiast dla samolotów wynosiła ona 200 Mm wokół wyspy<sup>49</sup>.

Obecny francuski program prób z bronią jądrową prowadzony jest pod ziemią (ok. 1300 m). Ogłoszono stały obszar zamknięty (ang. *prohibited area*) dla lotnictwa obejmujący 1650 Mm<sup>2</sup>, który jest zaznaczony na mapach nawigacyjnych akwenu. Dla każdego nowego testu ogłaszane są również na powierzchni strefy niebezpieczne o ograniczonym zasięgu, zwykle o promieniu 30 Mm. W latach 1980-1985 Francja dokonywała rocznie na atolu Mururoa od siedmiu do ośmiu podziemnych prób jądrowych<sup>50</sup>. Jak stwierdził w 1985 r. prezydent François Mitterrand „[...] nikt nie może posiadać broni, której potencjalna skuteczność nie może być sprawdzona poprzez testy”<sup>51</sup>. Łącznie od 1960 r. Francja przeprowadziła 192 próby jądrowe, w tym 175 na atolach (nie licząc ostatnich doświadczeń w latach 1995/1996)<sup>52</sup>.

Decyzja prezydenta Francji Jacquesa Chiraca o przeprowadzeniu ośmiu prób na atolu Mururoa od września 1995 r. do lipca 1996 r. w celu „[...] wykonania końcowej serii testów dla zagwarantowania niezawodności i bezpieczeństwa arsenału nuklearnego, wypróbowania nowych głowic bojowych dla okrętów podwodnych i uzyskania ważnych danych dla przyszłościowej symulacji komputerowej”<sup>53</sup> wywołała ostrą reakcję państw południowego Pacyfiku, a w szczególności Australii i Nowej Zelandii. Oba państwa zawiesiły współpracę wojskową z Francją, która obejmowała logistyczną obsługę francuskich samolotów i okrętów operujących na tym obszarze. W wyniku światowych protestów na forum ONZ Francja ograniczyła liczbę prób z ośmiu do sześciu i zobowiązała się do ich zakończenia w lutym 1996 r., a następnie do podpisania traktatu o całkowitym zakazie prób<sup>54</sup>.

<sup>48</sup> K. Rokiciński, *op. cit.*, s. 19.

<sup>49</sup> J.M. van Dyke, *op. cit.*, s. 88.

<sup>50</sup> *Ibidem*.

<sup>51</sup> D.G. Simpson, *Nuclear Testing Limits: Problems and Prospects*, „Survival”, vol. XXXIII, no. 6, November/December 1991, s. 508.

<sup>52</sup> K. Rokiciński, *Poligony atomowe Pacyfiku Wyspy Tuamotou*, „Kurier Morski”, Gdynia, październik 1997, s. 17.

<sup>53</sup> W. Schilling, *Kernwaffen für den Frieden? Die Tests von Mururoa im Licht realischer Sicherheitspolitik*, „Internationale Politik” 1996, Nr 3, s. 49.

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 17.

Związek Radziecki – przeprowadzając próby z rakietami balistycznymi na obszarze środkowego Pacyfiku w styczniu 1960 r. – ustanowił po raz pierwszy strefę niebezpieczną dla swoich prób jądrowych o powierzchni ok. 100 tys. Mm<sup>2</sup>. Prowadząc dalsze badania nad raketami balistycznymi i manewrującymi odpalanymi z okrętów podwodnych, zamknęło obszar morza pełnego o powierzchni 200 tys. Mm<sup>2</sup>.

Po przeprowadzeniu przez ZSRR pierwszych testów raketowych na Pacyfiku część amerykańskiej opinii publicznej uznała je za pogwałcenie prawa i bezpieczeństwa międzynarodowego i zażądała od prezydenta USA, by stanowczo zaprotestował przeciwko radzieckim próbom jądrowym na wodach międzynarodowych i w międzynarodowej przestrzeni powietrznej. Jednakże prezydent Dwight Eisenhower odpowiedział, że

[...] przeprowadzanie takich testów nie jest niezgodne z prawem międzynarodowym, i że wniesienie protestu dyplomatycznego nie byłoby właściwe, ponieważ Stany Zjednoczone wykorzystują oceany dokładnie w tych samych celach<sup>55</sup>.

Należy pamiętać, że Rosja pozostała nadal atomowym supermocarstwem, posiadającym odpowiedni arsenał, który według prezydenta Borysa Jelcyna:

[...] służy nie tylko jako swego rodzaju środek odstraszenia, ale też jako instrument realizacji celów geopolitycznych<sup>56</sup>.

### 3. STANOWISKO DOKTRYNY I PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO WOBEC PROBLEMU WOJSKOWYCH STREF NIEBEZPIECZNYCH NA MORZU PEŁNYM

Przeprowadzane doświadczenia z bronią jądrową na obszarach morza pełnego wywołały już w latach 50. liczne protesty, podstawą których były kwestie związane przede wszystkim ze skażeniem radioaktywnym i niszczeniem środowiska morskiego, jak również legalnością ustanawiania stref niebezpiecznych dla doświadczeń nuklearnych. Prowadzone testy wykazały, że bezpośrednie skutki wybuchów (fala termiczna, fala uderzeniowa) dają się zlokalizować w ustanowionej strefie niebezpiecznej. Jednakże znacznie groźniejsze są skutki związane z przenoszeniem się radioaktywnych cząstek w postaci pyłu radioaktywnego, które stwarzają zagrożenie dla całego życia organicznego olbrzymich obszarów morza i atmosfery nie tylko w strefie niebezpiecznej, ale również daleko poza nią.

W odpowiedzi na te protesty McDougal i Schlei argumentowali, że wolność mórz nigdy nie była wolnością absolutną, a nakładane na nią ograniczenia są dopuszczalne tak długo, jak długo są one „rozsądne”<sup>57</sup>. Ponieważ Stany Zjednoczone przeprowadzają doświadczenia nuklearne przy zastosowaniu rygorystycznej kontroli w sposób ograniczający do minimum przeszkody w korzystaniu z morza pełnego przez inne państwa, są one przekonane, że to korzystanie jest „rozsądne” i w konsekwencji zgodnie z obowiązującym prawem<sup>58</sup>. Ich zdaniem wolność mórz należy pojmować w sposób

<sup>55</sup> „New York Times”, Jan. 8, 1960, at. 1.

<sup>56</sup> W. Schilling, *op. cit.*, s. 49.

<sup>57</sup> M. McDougal, N. Schlei, *op. cit.*, s. 663.

<sup>58</sup> R. Bierzanek, *Konwencje genewskie...*, s. 170-171.

względny, ewolucyjny i niedogmatyczny. Wolność mórz jest realizowana w wyniku wzajemnych ustępstw państw, gdzie wiele stron podnosi jednostronne roszczenia o najbardziej różnorodnym i kolidującym ze sobą charakterze w zakresie korzystania z obszarów morskich Wszechocanu „aż do powstania sporu”, a następnie znajduje rozwiązanie w drodze wzajemnych negocjacji lub rozwiązanie zalecane przez stronę trzecią, np. organizację międzynarodową.

Użycie sformułowania „aż do powstania sporu” implikuje, że o ile żadne państwo nie przeciwstawia się jednostronnym roszczeniom innego państwa, to takie roszczenie z czasem zostaje przyjęte jako ustalony, zaakceptowany sposób postępowania i staje się prawem zwyczajowym. Zdaniem autorów nie jest to egzekwowanie jednostronnych roszczeń, lecz raczej wykorzystywanie tolerancji „zewnątrznych” decydentów, włączając w to konkretne decyzje urzędników międzynarodowych, które tworzą wzory oczekiwań i zgodność decyzji. praktykę działań według pewnych reguł, powszechnie określanych mianem prawa<sup>59</sup>.

Istotnym czynnikiem rozwiązywania sporów międzynarodowych, który jednocześnie pozwolił wyprowadzić autorom wnioski o legalności doświadczeń z bronią jądrową, a tym samym ustanawiania rozległych stref niebezpiecznych na morzu pełnym, jest pojęcie „rozsądku” w stosunkach międzynarodowych i określenie „elementów uznanych za rozsądne i konieczne przez obie strony”<sup>60</sup>.

Biorąc pod uwagę, że żadna z istniejących zasad wolności żeglugi nie daje się zastosować do unikatowego problemu, jaki stanowią próby z bronią jądrową na morzu pełnym, McDougal i Schlei argumentowali:

[...] próby jądrowe przeprowadza się z powszechnie uznanego na świecie prawa do samoobrony; a dla ich realizacji wprowadza się konieczne i możliwie najmniejsze przy takich doświadczeniach ograniczenia czasowe i przestrzenne dla żeglugi i rybołówstwa<sup>61</sup>.

Powyższa argumentacja dotyczy nie tylko doświadczeń z bronią jądrową, ale również i prób z nowoczesnym konwencjonalnym uzbrojeniem morskim oraz obejmuje inne rodzaje działalności wojskowej na morzu pełnym (np. poligony artyleryjskie, raketowe). W ten sposób tworzenie stref niebezpiecznych na morzu pełnym można by interpretować jako formę wykorzystania prawa międzynarodowego do samoobrony. Jednakże prawo to od 1945 r. skodyfikowane jako część składowa Karty Narodów Zjednoczonych (art. 51) nakłada dwa ograniczenia w jego zastosowaniu:

- a) wstępnym warunkiem do zastosowania prawa do samoobrony jest zbrojna agresja;
- b) stosowanie tego prawa jest możliwe tylko do czasu, gdy Rada Bezpieczeństwa zastosuje środki konieczne dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

Faktyczna samoobrona jest zwykle dużo bardziej skomplikowana chociażby dlatego, że państwo chcące działać zgodnie z art. 51 musi spełnić warunki „konieczności” i „proporcjonalności”. „Konieczność” oznacza zezwolenie na użycie siły tylko w przypadku, jeżeli nie ma innych możliwych do przyjęcia alternatyw. Najczęściej

<sup>59</sup> M. McDougal, N. Schlei, *op. cit.*, s. 659.

<sup>60</sup> *Ibidem*, s. 660.

<sup>61</sup> *Ibidem*, s. 686.

jednak akceptuje się tutaj subiektywną ocenę. Natomiast zasada „proporcjonalności” podnosi kwestię, do czego dana siła ma być proporcjonalna, czy do siły ataku zbrojnego, któremu trzeba dać odpór, czy do zagrożenia, przed którym staje dany kraj, czy też może oznaczać wielkość sił, które należy zgromadzić, by potencjalny przeciwnik zaniechał swoich zamiarów.

Prawo do samoobrony, jako forma międzynarodowego prawa obrony koniecznej, nie stwarza więc w okresie pokoju żadnych podstaw do tworzenia stref niebezpiecznych na morzu pełnym<sup>62</sup>.

Kiedy po raz pierwszy Stany Zjednoczone przedstawiły swoje oficjalne stanowisko w sprawie przeprowadzania doświadczeń z bronią jądrową na morzu pełnym i ustanawiania stref niebezpiecznych, stwierdziły, że mają prawo tymczasowo wykorzystywać obszary oceanów dla celów wojskowych, nawet jeśli narusza to możliwość korzystania z tych obszarów w innych celach, jedynie pod warunkiem, że ich wykorzystanie jest uzasadnione i rozsądne. Nie przypisywały sobie również żadnej suwerenności nad takimi strefami, i twierdziły, że były to jedynie strefy „ostrzegania” podlegające prawu wolności żeglugi.

G. Gidel poddał krytyce argumentację McDougala i Schleia dotyczącą legalności doświadczeń nuklearnych na morzu pełnym. Stwierdził on:

[...] doświadczenia nuklearne są równoznaczne z ustanowieniem przejściowym, lecz efektywnym, pewnego rodzaju suwerenności państwa, które przeprowadza eksperymenty na obszarach objętych wybuchami. Skutkiem tego jest suwerenność krótkotrwała i nie ogłoszona, niemniej jednak suwerenność faktyczna, ponieważ jedynie wola państwa przeprowadzającego próby powoduje wykluczenie całkowite wszystkich innych użytkowników morza pełnego na obszarze omawianej strefy: jest to niewątpliwie antyteza wolności morza pełnego<sup>63</sup>.

Bronią prób z bronią jądrową w tatach 50. rząd USA zajął odmienne stanowisko niż McDougal i Schlei. Stanowisko to przedstawiono w dokumentach przygotowawczych dla amerykańskiej delegacji na genewską konferencję prawa morza w 1958 r. Stwierdzono m.in.:

Delegaci powinni jednak pamiętać, że państwo nie może jednostronnie przywłaszczyć sobie w tym celu praw do wyłącznego użytku części obszarów morza pełnego, jak sugerują to McDougal i Schlei. W szczególności Stany Zjednoczone uważają, że roszczenie sobie uprawnień do ustanawiania obszarów zakazanych lub o ograniczonym dostępie, byłoby równoznaczne z zamknięciem części obszaru oceanu w formie wymuszania prawa – działań zwyczajowo podejmowanych jedynie w granicach wód terytorialnych.

Z drugiej strony, strefy „zagrożenia” lub „ostrzegawcze” na morzu pełnym są ogłaszane na zasadzie swobody dostosowywania się. W ramach kurtuazji obszary takie są zasadniczo omijane [...]. Kwestię tę przedstawiono na łamach „International Law Situation and Documents”, U.S. Naval War College (1956), gdzie stwierdzono m.in., że obszary prób jądrowych ustanowiono jako strefy niebezpieczne, ostrzegając wszystkie statki i samoloty, by trzymały się z daleka, lecz nie zabraniając im wchodzenia w rejon niebezpieczeństwa.

<sup>62</sup> Zob.: L. Heiko, *Völkerrechtliche Aspekte zur Errichtung von Warn- und Sperrgebieten auf See*, „Truppenpraxis” 1973, nr 12, s. 957-960.

<sup>63</sup> G. Gidel, *Explosions nucleaires experimentales et liberte de la haute mer*, „Festschrift für Jean Spiropoulos”, Bonn 1957, s. 197.

Stosowanie się do tych ograniczeń zakłada, że z punktu widzenia wielkości, czasu trwania i lokalizacji obszary stref są „rozsądne”. Kierując się tymi obiektywnymi kryteriami, strefy niebezpieczne dla amerykańskich prób jądrowych powinny zostać uznane przez społeczność międzynarodową, zwłaszcza że wybrana strefa znajduje się w oddalonej części Atlantyku, poza normalnymi szlakami żegludowymi i lotniczymi (amerykańska linia lotnicza jest jedyną, jaka musi zmienić swój zwyczajowy korytarz powietrzny), oraz na obszarze, który historycznie nie jest znany z bogatych połowów.

Najważniejsze jednak jest to, że do tej pory nikt nie oprotestował działań Stanów Zjednoczonych i prowadzenia doświadczeń z bronią jądrową na Pacyfiku. Krótko mówiąc, społeczność międzynarodowa uznała międzynarodowe znaczenie pozycji USA<sup>64</sup>.

W trakcie prac konferencji genewskiej nad kodyfikacją prawa morza część członków Komisji prawa międzynarodowego ONZ (m.in. Polska) domagała się wprowadzenia przepisu zabraniającego w sposób wyraźny przeprowadzania doświadczeń nuklearnych na morzu pełnym, który stanowił:

Państwa zobowiązane są powstrzymać się od prób z bronią nuklearną na morzu pełnym<sup>65</sup>.

Podstawą dyskusji była propozycja indyjska, która stwierdzała:

Wolność morza pełnego wyklucza wszelkie korzystanie z morza pełnego, które mogłoby wyrządzić szkodę jakiegokolwiek części ludzkości. Badania naukowe i próby nowych broni na morzu pełnym dozwolone są jedynie z powyższym zastrzeżeniem i pod warunkiem, że nie będą również stanowiły przeszkody dla innych państw w korzystaniu z takiej samej wolności<sup>66</sup>.

Uzasadniając ten wniosek delegat Polski wskazywał, że istotą wolności mórz jest niemożność korzystania z obszarów morza pełnego w sposób, który by pozbawiał możliwości korzystania z tych obszarów inne narody. Natomiast dokonywanie prób z bronią nuklearną nie da się pogodzić z zasadą wolności mórz, ponieważ pociąga za sobą ustanawianie stref niebezpiecznych na dużych obszarach morskich na dłuższy okres, powoduje niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia rybaków, prowadzi do zubożenia biologicznych zasobów morskich oraz wywołuje opady radioaktywne.

Dokonywanie na morzu pełnym prób z bronią jądrową pociąga za sobą wykonywanie przejściowej suwerenności nad obszarami ogłoszonymi jako strefa niebezpieczna, co w konsekwencji w sposób wyraźny prowadzi do naruszenia powszechnie uznanych zasad wolności mórz pełnych<sup>67</sup>.

Przebieg dyskusji i głosowania na konferencji genewskiej pokazał, że konferencja postanowiła powstrzymać się od decyzji w tej sprawie. Ostatecznie nie zajęto jednoznacznego stanowiska co do zgodności lub sprzeczności z prawem międzynarodowym prób z bronią nuklearną dokonywanych na morzu pełnym. Jedynym osiągnięciem było przyjęcie rezolucji stwierdzającej:

<sup>64</sup> M. W h i t e m a n, *op. cit.*, s. 550.

<sup>65</sup> E. R u ł k o, *Sytuacja prawna mórz pełnych w świetle konwencji genewskiej z 27 V 1958 r.*, „Przegląd Morski” 1960, nr 7-8, s. 61.

<sup>66</sup> R. B i e r z a n e k, *Morze otwarte ...*, s. 116-117.

<sup>67</sup> E. R u ł k o, *op. cit.*

Konferencja Organizacji Narodów Zjednoczonych poświęcona prawu morskemu [...] uznając, że wiele państw jest głęboko i mocno przekonanych, iż wybuchy jądrowe stanowią naruszenie zasady wolności mórz i że zagadnienie prób jądrowych i wytwarzania energii jądrowej jest jeszcze rozpatrywane na podstawie różnych uchwał przez Zgromadzenie Ogólne oraz przez Komisję Rozbrojeniową i że zagadnienie to jest obecnie stałym przedmiotem badań i dyskusji między zainteresowanymi rządami, postanawia przekazać tę sprawę Zgromadzeniu Ogólnemu Narodów Zjednoczonych dla podjęcia odpowiedzialnej akcji<sup>68</sup>.

Tworzenie stref niebezpiecznych na morzu pełnym w celu przeprowadzenia prób jądrowych nie ma analogii w innych instytucjach międzynarodowego prawa morza. Już sam czas trwania i obszar ustanowionych w tym celu stref niebezpiecznych (faktycznie zamkniętych) jest dostatecznie ważnym powodem przemawiającym za ich nielegalnością. Jednakże czynnikiem najważniejszym jest fakt użycia w czasie doświadczeń ładunków jądrowych, co wyzwała ogromne ilości materiałów trwale promieniotwórczych. Eksplozja jądrowa, a w jej wyniku bezsprzeczne szkody wyrządzone środowisku morskemu są więc czynnikami decydującymi, które uzasadniają nielegalny charakter nuklearnych stref niebezpiecznych na morzu pełnym<sup>69</sup>.

W związku z podpisaniem 5 sierpnia 1963 r. układu moskiewskiego o zakazie prób z bronią nuklearną w atmosferze, w przestrzeni kosmicznej i pod wodą zagadnienie ustanawiania „nuklearnych” stref niebezpiecznych na morzu pełnym i w przestrzeni powietrznej nad nim zostało praktycznie rozwiązane. Zgodnie z art. 1 strony układu zobowiązały się do zakazu, zapobiegania i niedokonywania jakichkolwiek próbnych eksplozji broni nuklearnej i jakichkolwiek innych eksplozji nuklearnych w jakimkolwiek miejscu znajdującym się pod ich jurysdykcją lub kontrolą: w atmosferze, poza jej granicami, włącznie z przestrzenią kosmiczną i pod wodą, włącznie z wodami terytorialnymi i morzem pełnym<sup>70</sup>.

Należy stwierdzić, że obecnie próby jądrowe nie mają tak dużego jak w okresie zimnej wojny znaczenia praktycznego. Wynika to po pierwsze z faktu, iż wszystkie „państwa jądrowe” poważnie ograniczyły swoje programy badawczo-rozwojowe dotyczące broni nuklearnych. Po drugie, rozwój komputerowych technik symulacyjnych pozwala w wielu przypadkach konstruować ładunki jądrowe bez konieczności sprawdzenia ich funkcjonowania w praktyce (np. Izrael). I po trzecie, wprowadzane sukcesywnie zmiany w konstrukcji ładunków jądrowych sprawiają, że zasadniczo zmniejszyło się ryzyko awarii, w wyniku której mogłoby dojść do przypadkowego wybuchu głowicy lub bomby<sup>71</sup>.

<sup>68</sup> *Ibidem*, s. 62.

<sup>69</sup> S. Dąbrowa, *Strefy wojskowe na morzu pełnym w świetle prawa międzynarodowego*, „Przegląd Morski” 1964, nr 3, s. 56.

<sup>70</sup> T. Wasilewski, *Kontrola w rokowaniach rozbrojeniowych w Lidze Narodów i ONZ*, Toruń 1991, s. 100.

<sup>71</sup> A. Makowski, M. Ilnicki, *Działalność sił morskich a zasada pokojowego wykorzystania morza pełnego*, AMW, Gdynia 1993, s. 31.



Podczas III Konferencji Prawa Morza Stany Zjednoczone konsekwentnie utrzymywały, że prowadzenie działań militarnych w celach pokojowych pozostaje całkowicie w zgodzie z Kartą Narodów Zjednoczonych i z zasadami prawa międzynarodowego. Natomiast jakiegokolwiek szczególne ograniczenia działalności wojskowej wymagałyby uzgodnienia porozumienia o kontroli zbrojeń na morzu.

Zdaniem delegacji amerykańskiej nie było to celem niniejszej konferencji i nie była ona przygotowana do takich negocjacji. Jakakolwiek próba skierowania uwagi konferencji na tak skomplikowany problem bardzo szybko udaremniłaby dotychczasowe wysiłki zmierzające do stworzenia konwencji o prawie morza<sup>72</sup>.

Kwalifikacja dopuszczalności czy zgodności z zasadą pokojowego wykorzystania morza pełnego dla przeprowadzenia ćwiczeń wojskowych, w tym prób z nowymi systemami uzbrojenia morskiego, jest bardziej skomplikowana. Z pewnością nie będą zgodne z nią, a także z zasadą wolności mórz, ćwiczenia (próby) przeprowadzane w pobliżu państw trzecich i w sposób, czy z intencją świadczącą o tym, że stanowią one element zakazanej groźby użycia siły, a także ćwiczenia przeprowadzane na uczęszczanych szlakach międzynarodowej komunikacji morskiej i lotniczej. Takim przykładem może być próba z najnowszą północnokoreańską (dwustopniową) rakiętą balistyczną „Taepo Dong-1” (o zasięgu 2 tys. km) wystrzeloną 31 sierpnia 1998 r.

Pierwszy człon rakiety wylądował na Morzu Japońskim w odległości około 300 km od Władywostoku. Natomiast pozbawiona pocisku głowica przeleciała nad Japonią i wylądowała w Pacyfiku. Doświadczenia z nową rakiętą spowodowały, że premier Japonii Keizo Obuchi oraz politycy południowokoreańscy, tajwańscy, chińscy, rosyjscy i amerykańscy wyrazili „najwyższe zaniepokojenie” faktem wystrzelenia rakiety balistycznej o zasięgu dwukrotnie większym niż testowana w 1993 r. rakieta „Nodong-1”.

Japonia oraz inne państwa regionu nie zostały wcześniej poinformowane o zamiarze wystrzelenia rakiety. Rząd Japonii stanowczo zaprotestował przeciw poczynaniom Korei Północnej<sup>73</sup> i wyraził oburzenie, że rakieta spadła w rejonie o dużym ruchu żeglugi morskiej. Jednocześnie w przestrzeni powietrznej podczas lotu rakiety nad północnym krańcem japońskiej wyspy Honsiu znajdowało się siedem samolotów pasażerskich i transportowych<sup>74</sup>.

Przeprowadzanie ćwiczeń wojskowych na morzu pełnym w czasie pokoju, które zawsze uważano za zgodne z prawem międzynarodowym (wyłączając doświadczenia nuklearne), powoduje zamknięcie na pewien czas określonych obszarów morza dla innych użytkowników. Powstaje zatem problem, jak pogodzić tak przeciwstawne interesy, z których każdy jest zgodny z prawem. Zdaniem profesora R. Bierzanka sporne jest, czy prawa te istnieją obok siebie jako prawa absolutne czy też należy je traktować jako prawa względne, które powinny być wykonywane w duchu „rozsądku” i umiarkowania<sup>75</sup>.

<sup>72</sup> J.M. van Dyke, *op. cit.*, s. 106.

<sup>73</sup> W odpowiedzi na dokonaną 31.08.1998 r. próbę z nową rakiętą balistyczną Japonia zawiesiła pomoc finansową i techniczną przy budowie reaktorów jądrowych, służących celom energetycznym oraz dostawy produktów żywnościowych do Korei Północnej.

<sup>74</sup> „Rzeczpospolita”, 2.09.1998, s. 6; „Time”, September 14, 1998, s. 45-46.

<sup>75</sup> R. Bierzank, *Morze otwarte...*, s. 108.

O ile zasada wolności mórz jest zasadą ogólną, to ustanawiane wojskowe strefy niebezpieczne na morzu pełnym są instytucjami szczegółowymi, ograniczającymi w pewien sposób wolność mórz. Ponieważ wyjątki interpretować należy zawsze ściśle, na korzyść zasady ogólnej, tylko takie ograniczenia wolności mórz mogą być uznane za zgodne z prawem międzynarodowym, które są wyraźnie uznane w normach traktatowych lub w prawie zwyczajowym<sup>76</sup>.

**Wobec braku konkretnych norm traktatowych dotyczących tworzenia stref niebezpiecznych na morzu pełnym i w powietrzu nad morzem pełnym w okresie pokoju w celu dokonywania doświadczeń, ćwiczeń lub manewrów morskich i lotniczych tylko takie strefy uznane będą za legalne w świetle prawa międzynarodowego, które nie będą naruszały zasady wolności mórz i nie będą miały żadnego widocznego wpływu na środowisko i zasoby naturalne danego regionu.**

#### 4. ZAKOŃCZENIE

Jak wykazuje dotychczasowa praktyka, chodzi tutaj o zapewnienie odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa żeglugi i ochronę życia ludzkiego na morzu oraz przelotów innym użytkownikom morza pełnego i przestrzeni powietrznej nad nim, wykorzystując m.in. funkcjonujący skoordynowany ogólnoswiatowy system radiowych ostrzeżeń nawigacyjnych (NAVTEX) do przekazywania odpowiednich informacji. Informacja taka powinna zawierać trzy podstawowe elementy:

- a) współrzędne geograficzne niebezpiecznej dla żeglugi i przelotu samolotów strefy;
- b) przedział czasowy określający, kiedy dany obszar morski należy uznać za niebezpieczny;
- c) wskazanie charakteru zagrożenia.

Oprócz tego należy zapewnić ochronę danej strefy niebezpiecznej przez własne siły, a w przypadku wcześniejszego bądź późniejszego zakończenia doświadczeń, ćwiczeń lub manewrów wojskowych ogłosić zmianę terminu ograniczeń dla innych użytkowników.

Ustanawiając wojskowe strefy niebezpieczne na morzu pełnym należy pamiętać o następujących ograniczeniach międzynarodowopravných<sup>77</sup>:

- a) strefy powinny być tworzone z dala od wybrzeży innych państw. Strefa utworzona w pobliżu granic morza terytorialnego obcego państwa, bez uprzedniej zgody tego państwa, byłaby uznana za wrogą demonstrację i akt nieprzyjazny;
- b) strefy powinny być tworzone z dala od międzynarodowych szlaków żeglugowych o dużej intensywności ruchu lub rejonów rozgraniczenia ruchu statków;
- c) strefy powinny być tworzone z dala od rejonów intensywnego rybołówstwa (tradycyjnych połowów) i innych obszarów morza pełnego wykorzystywanych aktywnie w celach pokojowych;
- d) strefy powinny być tworzone z dala od rejonów kontrolowanych tras między-

<sup>76</sup> S. Dąbrowa, *op. cit.*, s. 52.

<sup>77</sup> *Ibidem*, s. 52-53; zob. A. Makowski, M. Ilnicki, *Szkolenie bojowe na morzu. Aspekty prawno-międzynarodowe*, „Wojsko i Wychowanie” 1993, nr 4, s. 62.

- narodowego ruchu lotniczego, powietrznych i lotniskowych stref lub stref ograniczenia lotów;
- e) strefy powinny być tworzone z dala od podejść do cieśnin, kanałów, ujść żeglugowych rzek, sztucznych wysp, urządzeń i instalacji; nie powinny przylegać do rejonów, gdzie odbywa się szkolenie bojowe okrętów innych państw;
  - f) strefy nie powinny obejmować zbyt dużych obszarów morskich i powietrznych.
  - g) strefy nie mogą być utworzone na stałe (byłoby to bezprawne rozciągnięcie suwerenności państwowej na obszary nie podlegające zawłaszczeniu), lecz jedynie tymczasowo, na okres przeprowadzania doświadczeń i manewrów;
  - h) strefy powinny być z góry zapowiedziane w ten sposób, aby wiadomość o ich utworzeniu dotarła do wszystkich zainteresowanych „[...] w celu zapewnienia bezpieczeństwa na morzu i bezpieczeństwa żeglugi powietrznej z uwzględnieniem reguł i standardów ustalonych przez właściwe organizacje międzynarodowe”<sup>78</sup>. Zapowiedź utworzenia strefy może być podana m.in. kanałami dyplomatycznymi, w postaci ostrzeżeń nawigacyjnych czy też wiadomości żeglarskich. Wynika ona z obowiązku brania pod uwagę i przejawiania troski o innych użytkowników morza, zgodnie z art. 87 i 89 konwencji o prawie morza z 1982 r.;
  - i) przed ustanowieniem strefy niebezpiecznej należy przeprowadzić rutynowe sprawdzenie rejonu, z takim wyliczeniem, by umożliwić znajdującym się tam statkom (okrętom) wcześniejsze jego opuszczenie, wybranie narzędzi połowu itp.

Należy przy tym pamiętać, że ustanowienie wojskowych stref niebezpiecznych na morzu pełnym dla żeglugi nie stanowi imperatywnego prawa, które by zakazywało innym statkom (samolotom) wchodzenia lub przebywania w ogłoszonej strefie. Nielegalne w świetle prawa międzynarodowego byłyby więc wszelkie próby zabrania wchodzenia obcym okrętom lub statkom do stref niebezpiecznych na morzu pełnym. Ogłoszenie o utworzeniu strefy ma jedynie charakter ostrzeżenia o grożącym niebezpieczeństwie, a nie zakazu wpływania do strefy<sup>79</sup>.

Państwo tworzące daną strefę ma prawo zakazać znajdowania się w niej jedynie własnym obywatelom. Jednocześnie bieżące informowanie okrętów (statków) obcych bander o możliwości znalezienia się w sytuacji niebezpiecznej stanowi jeden z warunków wykonywania przez siły własne zaplanowanych przedsięwzięć szkolenia bójowego (w tym doświadczeń z nowymi typami uzbrojenia).

Nasuwa się tutaj pytanie, czy ustanowiona strefa niebezpieczna zwalnia państwo od wszelkiej odpowiedzialności za szkody, jakie obywatele innych państw mogą ponieść w wyniku jej utworzenia i prowadzenia w niej działalności wojskowej?

Odpowiedź na to pytanie zależy od charakteru strefy. Jeżeli strefa jest utworzona zgodnie z podanymi wyżej zasadami i w konsekwencji jest legalna w świetle prawa międzynarodowego, to obce statki wpływające do niej mimo ostrzeżenia czynią to na własną odpowiedzialność<sup>80</sup>. Zdaniem zaś Gidela:

<sup>78</sup> Art. 262 konwencji o prawie morza z 1982 r.

<sup>79</sup> S. Dąbrowa, *op. cit.*, s. 54.

<sup>80</sup> *Ibidem*, s. 53.

Zapowiadając we właściwym czasie i podając odpowiednie informacje o zamiarze dokonania czynności, która musi być uznana za nielegalną ze względu na jej skutki na morzu pełnym, państwo przeprowadzające doświadczenia nie zwalnia się od odpowiedzialności za szkody, które byłyby spowodowane przez tę nielegalną czynność<sup>81</sup>.

Tak więc w świetle przedstawionych rozważań problemy prawne działalności wojskowej na morzu pełnym wskazują na konieczność dalszego doskonalenia uregulowań międzynarodowego prawa morza dotyczących tej działalności przez instytucje odpowiadające za tę działalność na obszarach morskich Wszechoceanu.

### THE PRINCIPLE OF THE PEACEFUL USE OF THE OPEN SEA AND THE PROBLEM OF MILITARY DANGER ZONES

(S u m m a r y)

A military danger zone is a specially designated part of the open sea, together with the air space above it, which is temporarily or permanently given over to purposes of conducting experiments with new types of weaponry and technology, and to that of training naval forces under conditions that are as close to real ones as possible.

Third party states have only limited access to military danger zones, or are forbidden to use them altogether.

Officially declaring part of the sea a danger area protects the safety of international maritime navigation and air transport while dangerous military activities are being conducted in that area.

---

<sup>81</sup> G. G i d e l, *op. cit.*, s. 201.